

GŁOS KATOLICKI

**TYGODNIK
POLSKIEJ
EMIGRACJI**

4 X 1992

Nr 35 (1567) Rok XXXIV

FRANCJA 5,00 FF.

BELGIA 30 FB.

NIEMCY 1,50 DM.

Polskie organizacje na Wschodzie

W czasie I Zjazdu Polonii i Polaków z Zagranicy dużym zainteresowaniem cieszyli się przedstawiciele organizacji polskich z krajów byłego ZSSR. I nic dziwnego, jako że Polacy z Zachodu długo byli izolowani od wiadomości o swoich rodakach zza Bugu.

Obecnie mamy do czynienia ze zmienioną sytuacją społeczną i polityczną. Polacy na Wschodzie mogą już artykułować swoje potrzeby i tworzyć swoje organizacje. Ich kształt i rozwój zależy jeszcze w dużej mierze od sytuacji w poszczególnych republikach. Opierając się na danych Stowarzyszenia "Wspólnota Polska", chcielibyśmy przybliżyć naszym Czytelnikom stan polskich spraw na Białorusi, Litwie, Łotwie, Rosji, Ukrainie i Kazachstanie.

BIAŁORUŚ

Spis powszechny z 1989 roku szacował liczbę Polaków w tej Republice na 417 720. W rzeczywistości jest ich tam znacznie więcej. Na podstawie danych parafialnych można mówić o liczbie rzędu 600 - 800 tysięcy. Tylko niewielka część mówi po polsku, brakuje polskiej inteligencji, placówek kulturalnych. Dużo osób utraciło poczucie świadomości narodowej. Tylko 13,3% z ogólnej liczby Polaków deklaruje język polski za ojczysty.

Pomimo tej trudnej sytuacji od 1988 roku powstają pierwsze polskie organizacje. Polskie Stowarzyszenia Kulturalno - Oświatowe powstają w Grodnie i Brześciu, z licznymi oddziałami w mniejszych miastach. Od grudnia 1990 roku działa Polski Uniwersytet Ludowy w Brześciu. W czerwcu 1990 roku doszło do zjednoczenia organizacyjnego i powstał Związek Polaków na Białorusi, zarejestrowany oficjalnie dopiero w styczniu 1991 roku. ZPB liczy około 16 tysięcy członków. Działa przy nim Koło Medyków i Klub Sportowy Polaków.

Z innych ciekawych inicjatyw podejmowanych na Białorusi można jeszcze wymienić Klub Katolicki w Grodnie, powołanie Polskiego Towarzystwa Naukowego i przede wszystkim próby odrodzenia ojczystego szkolnictwa. Obecnie języka polskiego uczy się około 13 tys. dzieci.

Polacy na Białorusi mają też swoje zespoły folklorystyczne (kilkanaście), 2 pisma ("Głos znad Niemna" i kwartalnik "Magazyn polski"), godzinną audycję radiową i co dwa tygodnie 45 minut programu w białoruskiej TV.

LITWA

W samym Wilnie mieszka 110 tysięcy Polaków, w rejonie stołecznym stanowią oni 63% a w Solecznickim nawet ponad 80%. W kwietniu 1989 roku powstał Związek Polaków na Litwie. Przy ZPL afiliowało się wiele organizacji zrzeszających polskich kombatantów, naukowców, pisarzy, lekarzy.

ZPL zrzesza 15 tysięcy członków. Działa 150 jego kół. Z innych organizacji należy jeszcze wymienić Stowarzyszenie Naukowców Polaków Litwy, Związek Studentów Polaków Litwy, Koło Medyków, Katolickie Stowarzyszenie Polaków na Litwie. W październiku 1989 utworzono Wileńską Wspólnotę Zesłańców.

Obok istniejącego od 1961 roku Wileńskiego Instytutu Pedagogicznego z językiem polskim, w 1991 roku utworzono Uniwersytet Polski w Wilnie. Nie ma on jeszcze osobowości prawnej, kadry, budynków, ale jest to na pewno jedna z ciekawszych inicjatyw polskich na Litwie.

O bogactwie działalności może świadczyć odtworzenie harcerstwa, rozwój zespołów folklorystycznych i chórów (około 90), szkolnictwa. Oprócz niewielkiego serwisu radiowego i retransmisji programów TVP Polacy na Litwie posiadają też kilka tytułów prasy: "Znad Wilii", "Magazyn Wileński", "Kurier Wileński", "Nasza gazeta".

dokończenie na str. 2

Z KRAJU

□ *Senat nie zdecydował się na odrzucenie tzw. małej konstytucji. Senatorzy zaproponowali natomiast ponad 40 poprawek do przyjętego przez Sejm projektu.*

□ *Unię Demokratyczną opuścił Aleksander Hall z Frakcją Prawicy Demokratycznej. W ten sposób w UD wzrastają wpływy lewicowej Frakcji Społeczno-Liberalnej.*

□ *Jeszcze we wrześniu miał się ukazać pierwszy numer ogólnopolskiego dziennika katolickiego. Finanse dla gazety ma zapewnić zakład ubezpieczeniowy "Vesta". Redaktorem naczelnym jest dr Jacek Bartyzel.*

□ *Senator Ryszard Bender (ZChN) zaproponował odwołanie rzecznika praw obywatelskich, T. Zielińskiego. Głównym zarzutem wobec rzecznika jest działanie na rzecz laicyzacji szkół.*

□ *W centrum Warszawy odbyła się manifestacja zorganizowana przez Solidarność Regionu Mazowsze, żądająca zniesienia popiwku i opracowania specjalnych programów rządowych dla regionów dotkniętych bezrobociem.*

□ *W czasie wizyty ministra obrony na Łotwie rozmawiano na temat sprzedaży polskiego wyposażenia dla nowo organizowanych jednostek ochrony pogranicza.*

□ *Ambasada rosyjska złożyła protest przeciwko rozbiórce tzw. Pomnika Wdzięczności w Łodzi.*

□ *Po raz pierwszy w powojennej Polsce zanotowano upadek banku. Sąd w Poznaniu ogłosił oficjalnie upadłość Banku Spółdzielczego w Śremie.*

□ *MSZ K. Skubiszewski złożył wizytę w Szwecji. W Instytucie Polskim w Sztokholmie minister spotkał się z Polonią.*

□ *Nieoczekiwanie staniała benzyna (o 200 zł.). Etylina-98 kosztuje obecnie 7.500 złotych.*

dokończenie ze str. 1

Stosunki polsko-litewskie ze względu na przeszłość historyczną, a także niektóre już współczesne zadrażnienia, są stosunkami bardzo delikatnymi. Te szczególne relacje stawiają przed polskimi działaczami na Litwie wyjątkowo skomplikowane zadania.

ŁOTWA

65 tysięcy Polaków na Łotwie stanowi 2% jej mieszkańców. Zarówno w historii jak i po uzyskaniu przez Łotwę niepodległości, stosunki pomiędzy Polakami a Łotyszami układały się dobrze. Od 1989 r. rozpoczyna działalność Związek Polaków na Łotwie. Dwa lata później działa polska szkoła, przedszkole, harcerstwo, prowadzi się działalność kulturalną i turystyczną. ZPŁ inicjuje także wiele ciekawych posunięć gospodarczych polsko - łotewskich. Polacy mają półgodzinny program w radiu (raz w tygodniu) i od 1991 roku wydawany jest kwartalnik "Polak na Łotwie". Dużą stratą dla polskiej społeczności w tym kraju była tragiczna śmierć prezesa ZPŁ Ity Kozakiewicz w 1990 roku.

ROSJA

Same władze oceniają liczebność Polaków w Rosji na około 100 tysięcy. Są to Polacy rozrzućeni po całej republice od Petersburga po Władywostok. Największą aktywność wykazują Polacy mieszkający w Moskwie i St Petersburgu. Stan posiadania Polaków jest dość mizerny. Jeżeli przypomni się, że w carskiej Rosji ukazywało się 17 polskich gazet, a obecnie żadna, to porównanie to ilustruje obecną fazę działania Polaków. Do 1989 roku nie istniało żadne polskie stowarzyszenie. Polskość utrzymywała się głównie poprzez Kościół i parafie. Stąd należy zrozumieć działania naszych rodaków zmierzające do odzyskania kościołów zbudowanych przed rewolucją z polskich składek. Obecnie w Republice rosyjskiej istnieje kilkanaście zarejestrowanych organizacji polskich. Większość, szczególnie na dalekim Wschodzie dopiero się organizuje. W maju 1992 roku odbył się zjazd założycielski Związku Polaków w Rosji. Na Kongresie delegaci mówili o swoich potrzebach. Ich organizacjom brakuje wszystkiego: od książek i prasy po lokale i nauczycieli.

Z pewną pomocą wystąpiła ambasada w Moskwie. Na jej terenie działa "Dom Polski" starający się udostępniać moskiewskim Polakom dobra krajowej kultury. Analogiczna sytuacja panuje w Petersburgu, gdzie takim miejscem stał się budynek Konsulatu. Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe z tego miasta

zdecydowało się nie wstępować do ZPR, popierając decentralizację.

UKRAINA

Rozpiętość obliczeń Polaków na Ukrainie jest bardzo duża: od 250 tysięcy do dwóch milionów. Do 1988 r. nie istniały tu żadne formy życia organizacyjnego. Z różnych inicjatyw powołano ostatecznie w styczniu 1992 r. Federację Organizacji Polskich. Dzięki pomocy "Wspólnoty Polskiej" we Lwowie powstało pismo "Gazeta Lwowska" (drukowana w Rzeszowie). Trwa dość żywa wymiana kulturalna i szkoleniowa z krajem, dobrze rozwija się polskie szkolnictwo.

Najsilniejszym ośrodkiem życia polskiego pozostaje Lwów: dwie szkoły, teatr i gazeta. W bieżącym roku zaczął się ukazywać w Kijowie "Dziennik Kijowski". Pomimo historycznych zadrażnień stosunki polsko-ukraińskie rozwijają się bardzo dobrze. Fakt ten rzutuje przy okazji na rozwój i stabilność życia mieszkających na Ukrainie Polaków.

KAZACHSTAN

Nikt dokładnie nie zna liczby Polaków mieszkających w tej Republice. Szacuje się ją od 60 tysięcy do 400 tysięcy. Są to w większości osoby deportowane w okresie stalinowskim. Dopiero w czerwcu br. odbyło się zebranie założycielskie Związku Polaków. Dzięki umowie między ministerstwami szkolnictwa delegowano do Kazachstanu pewną liczbę polskich nauczycieli. Od 1990 roku działa też wydział filologii polsko-rosyjskiej w Kokczetawie.

Polskość w Kazachstanie jest związana silnie z Kościołem. Aktualnie pracuje tam 6 polskich księży. Polakiem z pochodzenia jest też administrator apostolski Kazachstanu ks. bp Jan Paweł Lenga.

Polacy nie mają w Kazachstanie praktycznie żadnych pomocy. Brakuje książek, pomocy dydaktycznych, a także często środków do życia. Odległa Polska jawi się wielu z nich jako kraj dobrobytu i wolności. Skomplikowana sytuacja polityczna, a także niektóre posunięcia Kazachskiego rządu, jak np. wprowadzenie rodzimego języka - którego nie znają Polacy - do urzędów, wpływa na nastroje repatriacyjne. Dużo Polaków pragnęłoby opuścić Kazachstan, tym bardziej, że rozpoczął się już np. taki exodus Niemców. Sytuacja Polaków w Kazachstanie nakłada szczególne obowiązki tak na Rzeczypospolitą jak i np. na żyjącą na zachodzie Polonię.

Bohdan USOWICZ



LITURGIA SŁOWA

27 NIEDZIELA ZWYKŁA, ROK C

EWANGELIA

Lk 17, 5-10

† Słowa Ewangelii według świętego
Lukasza

PIERWSZE CZYTANIE

Ha 1, 2-3; 2, 2-4

Czytanie z Księgi proroka Habakuka

Dokądże, Panie, wzywać Cię będę, a Ty nie wysłuchujesz? Wołać będę ku Tobie: "Krzywda mi się dzieje", a Ty nie pomagasz? Czemu każesz mi patrzeć na nieprawość i na zło spoglądasz beczynnienie? Oto ucisk i przemoc przede mną, powstają spory, wybuchają waśnie. I odpowiedział Pan tymi słowami: "Zapisz widzenie, na tablicach wyryj, by można było łatwo odczytać. Jest to widzenie na czas oznaczony, lecz wypełnienie jego niechybnie nastąpi; a jeśli się opóźnia, ty go oczekuj, bo w krótkim czasie przyjdzie niezawodnie. Oto zginie ten, co jest ducha nieprawego, a sprawiedliwy żyć będzie dzięki swej wierności."

DRUGIE CZYTANIE

2 Tm 1, 6-8, 13-14

Czytanie z Drugiego listu świętego Pawła
Apostoła do Tymoteusza

Najdroższy:

Przypominam ci, abyś rozpalił na nowo charyzmat Boży, który jest w tobie przez włożenie moich rąk. Albowiem nie dał nam Bóg ducha bojaźni, ale mocy i miłości, i trzeźwego myślenia. Nie wstydz się zatem świadectwa Pana naszego ani mnie, Jego więźnia, lecz weź udział w trudach i przeciwnościach znoszonych dla Ewangelii według danej mocy Boga. Zdrowe zasady, któreś posłyszał ode mnie, miej za wzorzec w wierze i miłości w Chrystusie Jezusie. Dobrego depozytu strzeż z pomocą Ducha Świętego, który w nas mieszka.

Apostołowie prosili Pana: **Przymnóż nam wiary.** Pan rzekł: **Gdybyście mieli wiarę jak ziarnko gorczycy, powiedzielibyście tej morwie: "Wyrwij się z korzeniem i przesadź się w morze"**, a byłaby wam posłuszna. Kto z was mając sługę, który orze lub pasie, powie mu, gdy on wróci z pola: **Pójdź i siadź do stołu?** Czy nie powie mu raczej: **Przygotuj mi wieczerzę, przepasz się i usługuj mi, aż zjem i napiję się, a potem ty będziesz jadł i pił?** Czy dziękuje słudze za to, że wykonał to, co mu polecono? Tak mówcie i wy, gdy uczynicie wszystko, co wam polecono: **Słudzy nieużyteczni jesteście; wykonaliśmy to, co powinniśmy wykonać.**

PANIE, PRZYMNOŻ NAM WIARY...

Często zdarza się nam wołać: *krzywda mi się dzieje*, a Bóg pozostaje jakby głuchy na to wołanie. To *milczenie Boga* jak gdyby potęgowało jeszcze nasze cierpienie płynące z ludzkiej bezsilności wobec zła. Im bardziej chcemy być wierni, tym bardziej Bóg zdaje się odwracać od nas, dając niejako do zrozumienia, byśmy sami sobie radzili.

Często w umysłach ludzi wierzących rodzi się zarzut, że Bóg jakby *zapomniał* o swoich wyznawcach i nic nie robi by ich pozyskać. Życie człowieka niezwiązanego z Nim zdaje się być o wiele łatwiejsze i przyjemniejsze i nawet pozory oraz złudne nadzieje też mogą nadać blasku skończonej egzystencji ludzkiej. Jak to zrozumieć?

Apostołowie znaleźli proste i skuteczne rozwiązanie. Przymnóż nam wiary, gdyż ta, którą mamy jest niewystarczająca. Oni nie pouczają Chrystusa o Jego misji mesjańskiej, nie tłumaczą jak mógłby ekonomiczniej wykorzystać moc działania cudów. Nie *podpowiadają* jaka nauka zjednałaby większą liczbę wyznawców. Oni proszą o przymnożenie ich wiary. Prosić może ten, kto uznaje swoją niemoc i bezsilność, ale też ma ufność, że otrzyma od Proszonogo dobro, a nie zło. Jezus dla nich jest Synem Bożym, toteż ufając wierzą, że *On jeden ma słowa życia wiecznego*. Nie chcąc więc zmieniać Jego Ewangelii, lecz zrozumieć i przyjąć, a nawet gdyby trudno było zrozumieć, to na pewno przyjąć.

W ten sposób, rodzi się wiara przemieniająca się w wierność i wierność będąca równocześnie zawierzeniem.

Jezus mówi: *gdy uczynicie wszystko co wam polecono, mówcie: "słudzy nieużyteczni jesteście, wykonaliśmy to, co powinniśmy wykonać"*. To wołanie o wewnętrzną wolność Apostołów i naszą w wierze. Nie bądźcie jak niewolnicy wobec swego pana, czy pracownicy wobec pracodawcy. Stańcie się wolni - to znaczy usiłujcie dostrzec w Bogu Przyjaciela i Ojca.

Jeśli mamy trudności w wierze, to płyną one stąd, że Prawdziwy Bóg jest całkowicie inny niż nasza koncepcja Boga wymyślonego.

Sprawiedliwy żyć będzie dzięki swej wierności (wierze) - mówi Bóg. Wierność i wiara człowieka otrzymują nagrodę. Przez wiarę człowiek staje się wolny. Rozumie siebie jako wezwanie, które Bóg kieruje do niego, aby był sobą. Być sobą dla człowieka oznacza być synem Boga na *wzór obrazu Jego Jednorodzonego Syna Jezusa Chrystusa*. Wolność zrodzona przez wiarę pozwala dać Bogu odpowiedź. Odpowiedzią tą jest umiłowanie Boga przez człowieka wyrażające się w wierności, do której zachęca św. Paweł: *Dobrego depozytu strzeż z pomocą Ducha Świętego, który w was mieszka.*

ks. Wiesław GRONOWICZ

WYZWANIA I PERSPEKTYWY

■ Papieska Rada *Cor Unum* opublikowała komunikat, w którym informuje, że Ojciec Święty, głęboko przejęty straszliwymi cierpieniami ludności somalijskiej, zdecydował o przekazaniu 100 tys. dolarów na podtrzymanie inicjatyw pomocy humanitarnej dla tego kraju. Dar ten - czytamy w komunikacie - stał się możliwy dzięki hojności wspólnot zakonnych i innych instytucji kościelnych oraz wiernych, wyraża również papieskie poparcie i zachętę dla wszystkich, którzy pracują na rzecz zaprowadzenia pokoju pomiędzy walczącymi ze sobą stronami oraz dla wszystkich tych, którzy angażują się w celu przywrócenia nadziei ludom Somalii, szczególnie najsłabszym, dzieciom, chorym i osobom w podeszłym wieku. Tymczasem, jak poinformowały agencje prasowe, Rada Bezpieczeństwa ONZ wyraziła zgodę na wysłanie do Somalii kilkutysięcznego kontyngentu *błękitnych hełmów*. Ich zadaniem jest właściwy podział i eskortowanie napływającej pomocy.

■ Matka Teresa z Kalkuty obchodziła swoje 82. urodziny. Stało się to okazją, by przypomnieć historię i przyjrzeć się pracy założonej przez nią 42 lata temu Zgromadzenia Sióstr Misjonek Miłości, które oficjalnie zatwierdzone zostało 7 października 1950r. Matka Teresa jest Albanką. Do zakonu wstąpiła w 1929 r. W 1937 r. złożyła śluby wieczyste. Przez prawie 20 lat pracowała jako nauczycielka. W 1948 r. opuściła wspólnotę sióstr loretańskich, aby bez reszty poświęcić się służbie ubogim, chorym, opuszczonym i zepchniętym na społeczny margines. 4 lata później otworzyła dom dla umierających, a w 1955 r. - pierwsze schronisko dla dzieci opuszczonych, chorych i sierot. Dzisiaj Matka Teresa, laureatka Pokojowej Nagrody Nobla, jest wszędzie tam, gdzie życie staje się zagrożone. Występuje i działa przeciwko aborcji, samotności, przeciw odpychaniu ludzi starych, przeciw prostytucji i narkomanii, a ostatnio także zaangażowała się w walkę z chorobą AIDS. Matka Teresa jest założycielką 5 wspólnot religijnych: Misjonek Miłości, Braci Misjonarzy Miłości, Międzynarodowego Stowarzyszenia Współpracowników Matki Teresy, Wspólnoty Kontemplacyjnej Misjonek Miłości oraz Wspólnoty Braci Słowa, będącej wspólnotą kapłanów ewangelizujących pośród najbiedniejszych z bied-

Z racji 500-lecia ewangelizacji Ameryki Łacińskiej, zorganizowano w Rzymie, 6-8 kwietnia br. międzynarodowy kongres, na temat: *Ewangelizacja nowego świata*. Przemawiał m.in. wiceprzewodniczący papieskiej komisji ds. Ameryki Łacińskiej, bp Cipriano Calderon. Ze względu na najbliższą wizytę papieską w San Domingo (12 października) przekazujemy, za francuską wersją "L'Osservatore Romano", z dnia 1 września 1991 r., główne myśli biskupa Calderon.

Głosić Jezusa Chrystusa (Gal 1, 16) - to wezwanie rzucone przez św. Pawła, największego ewangelizatora pierwszych wieków chrześcijaństwa. Była to konkretyzacja *misyjnego mandatu* Chrystusa nadanego Apostołom: *Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody...* (Mat 28, 19). Ewangelizacja zawsze była i będzie z jednej strony łaską a z drugiej właściwym powołaniem Kościoła, wyrazem jego najgłębszej tożsamości. W naszej współczesnej epoce, Kościół otrzymał wezwanie do nowej ewangelizacji, rzucone przez Jana Pawła II. Obserwowany jest wzruszający entuzjazm odpowiedzi na apel papieski. Wszyscy winniśmy zaangażować zasoby naszej inteligencji i entuzjazmu, by słowa papieża nie pozostały bez echa. Chodzi o odpowiedź przygotowującą skuteczną strategię ewangelizacyjną, odpowiadającą potrzebom naszych czasów.

To ogólne wprowadzenie chciało wyznaczyć miejsce i formy bycia w Kościele, każdego wierzącego, a jednocześnie chce pomóc do właściwego dostrzeżenia rocznicy ewangelizacji Ameryki Łacińskiej, przeżywanej w tym roku. Jan Paweł II, przemawiając 1 stycznia, w bazylice św. Piotra, mówił m.in.: *Chrystus, Zbawiciel człowieka, jest obecny w swej tajemnicy już od 500 lat pośród Ludów kontynentu amerykańskiego. Odkrycie Ameryki zbiega się z początkiem ewangelizacji tej nowej ziemi. Odtąd, tajemnica zbawienia, objawiona całej ludzkości w Słowie, które stało się ciałem, zaczęła łączyć nowe Ludy, z którymi Europa nie miała przedtem żadnego kontaktu. A jednak Ludy te były*

znane Bogu od wieków i zawsze przez Niego miłowane, ojcowską miłością, którą objawił Syn, "gdy nadeszła pełnia czasu" (Gal 4,4). Kościół pragnie podkreślić tę rocznicę, zapraszając każdego do dodania nowego impulsu dla dzieła współczesnej ewangelizacji. Faktycznie bowiem, tak jak to działo się gdzie indziej, Ewangelia uczestniczyła także i w rozwoju Ludów Ameryki Łacińskiej, wśród których rozbrzmiewało orędzie Zbawienia, dzięki niestrudzonemu świadectwu misjonarzy i apostołów. Dziękujemy Panu za stałą i nadprzyrodzoną obecność, przez którą wskazywał drogę chrześcijańskiemu ludowi, w ciągu pięciu minionych wieków. Jednocześnie odnowmy naszą wolę i zaangażowanie, by jeszcze wzrosła niezastąpiona służba ewangelizacji. Dziś konieczne jest, jak to podkreślił ostatni synod biskupów poświęcony sprawom Europy, by rozwijała się nowa ewangelizacja, która potrafiłaby na nowo i wiarygodnie zaproponować podstawowy rdzeń chrześcijaństwa: Bóg cię kocha, Chrystus przyszedł dla ciebie.

Był to długi cytat papieski, ale według bpa Calderona konieczny, by umieć dokonać chrześcijańskiej, więcej, teologicznej lektury, tego 500-lecia. Ojciec św. dodał tam ważne stwierdzenie: *W mocy Krzyża, człowiek każdego czasu i wszystkich miejsc otrzymuje na tej ziemi przybrane synostwo i może wołać do Boga: Abba, Ojciec*. Stąd winniśmy się cieszyć z braćmi i siostrami kontynentu Ameryki Łacińskiej, którzy dzięki dziełu Syna Bożego i pod natchnieniem Ducha Świętego, mogą zwracać się do Boga: Abba, Ojciec!

Ta proponowana lektura i perspektywa odczytania uroczystości jubileuszowych jest konieczną, by nie zagubić się w żywej polemice, którą wzbudziła obchodzona rocznica. Zorganizowano bowiem całą kampanię, opartą na częściowych interpretacjach historycznych, na wykazywaniu dwuznaczności, czy manipulowaniu danymi, mniej lub bardziej pewnymi. U podłoża ma ona walkę z Kościołem i z ewangelizacją, zmierzając do zniszczenia jedności kato-

ŻYCIE KOŚCIOŁA

nych. Liczba domów założonych przez Matkę Teresę stale rośnie. Jest ich obecnie ponad 500. W Polsce pierwszy dom Sióstr Misjonarek Miłości otwarty został w 1983 r. Dzisiaj około 100 sióstr pracuje w Warszawie, Katowicach, Szczecinie i Zaborowie.

■ Od 13 do 15 września w Brukseli spotkali się przedstawiciele wszystkich wielkich religii świata, by wspólnie modlić się w intencji pokoju. Ze strony Kościoła rzymskokatolickiego w spotkaniu wzięli udział m. in. kardynałowie: Edward Cassidy i Francis Arinze.

■ W Stambule odbyło się spotkanie przedstawicieli 70 Kościołów prawosławnych z całego świata. Obradom przewodniczył Patriarcha Ekumeniczny Konstantynopola Bartholomeos I. Omawiano m. in. napięcia w stosunkach prawosławno-katolickich.

■ W archiwach lwowskiego komitetu KPZR znaleziono dokument rzucający światło na politykę władz sowieckich wobec Kościołów na Ukrainie. Wynika z niego, że na przełomie lat 80. i 90. konflikty między różnymi Kościołami chrześcijańskimi na Ukrainie były celowo inspirowane przez komunistów. Wykorzystywano m.in. napięcia narodowościowe: Kościół rzymskokatolicki np. przedstawiano jako zagrożenie ze strony polskiej, a Cerkiew, podległą Patriarchowi Moskiewskiemu jako zagrożenie ze strony rosyjskiej. Z kolei w poparciu, jakim na Zachodzie cieszyły się: Cerkiew autokefaliczna i Kościół bizantyjsko-ukraiński, widziano zagrożenie dla interesów narodu i państwa.

■ 1 września przy grobach polskich oficerów pomordowanych w Katyniu odbyło się katolicko-prawosławne nabożeństwo żałobne. Mszę św. w języku polskim celebrował franciszkanin, O. Ptolomeusz Kuczmik. W nabożeństwie uczestniczyli przedstawiciele polskiej służby dyplomatycznej w Moskwie. W spotkaniu modlitewnym wzięli udział księża katolicy i prawosławni. Na krótko przed rozpoczęciem nabożeństwa duchowni prawosławni - o. Leonid i o. Jerzy - odprawili modły przy krzyżu prawosławnym w Katyniu.

lickiej, która jest fundamentem tożsamości Ameryki Łacińskiej. Owszem jest faktem, że ewangelizacja odbywała się jednocześnie ze zdobywaniem tych ziem i kolonizacją, co spowodowało błędy, o których nie wolno zapominać, czy im zaprzeczać, ale których nie możemy osądzać mentalnością i kryteriami naszej epoki. Papież podkreśla, że rocznica ta winna być sprzyjającą okazją do ścisłego badania historycznego, sprawiedliwego osądu i obiektywnego bilansu tego przedsięwzięcia, które jednak winno być rozważane w perspektywie ówczesnej epoki, jak i z jasną świadomością kościelną. Były światła i cienie, ale jak papież precyzuje: *Więcej światła niż cieni, gdy myślimy o trwałych owocach wiary i chrześcijańskiego życia na kontynencie* (Les chemins de l'Évangile, nr 4 i 8).

Jako Kościół winniśmy mieć jasną ideę tego, co chcemy przypominać i jaką wypracować wizję przyszłości w perspektywie nowej ewangelizacji. A co wspominamy? Papież mówi: *To, co Kościół celebrował z tej okazji, to nie są historyczne wydarzenia mniej lub bardziej dyskutowane, lecz wspaniała i stała rzeczywistość, która nie może być niedoceniona: przybycie wiary na kontynent, głoszenie na nim i rozszerzanie orędzia ewangelicznego. Kościół celebrował tę rocznicę w teologicznym rozumieniu tego słowa: tak jak celebrował Jezusa Chrystusa, Pana historii i przeznaczeń ludzkości, "pierwszego i największego ewangelizatora", który jest jednocześnie "Ewangelią Boga"* (5.01.1992 r.). A jaką ma być wypracowana wizja przyszłości? *500-lecie przybycia orędzia Jezusa Chrystusa na kontynent Ameryki Południowej, winno dać nowy impuls dla nowej ewangelizacji. W związku z tym zapowiedziano i przygotowano otwarcie IV ogólnej konferencji Episkopatu Ameryki Łacińskiej, na 12 października br. w San Domingo, którą osobiście zainauguruje papież Jan Paweł II. Trzeba, jak mówi papież: określić odnowioną strategię ewangelizacyjną, zdolną odpowiedzieć na wielkie wyzwania duszpasterskie aktualnej godziny dziejów* (12.01.1992 r.).

A jakie są te wyzwania dla nowej ewangelizacji w Ameryce Łacińskiej? Papież odpowiada: *Wyzwania, które rzuca nasza epoka nowej ewangelizacji są wielorakie i nagłe: konieczny wzrost*

*liczby ewangelizujących, odnowienie struktur kościelnych, rozwój katechezy i pogłębienie znajomości Słowa Bożego, konfrontacja z ekspansją i agresywnością sekt, odpowiedź na rozdzierający krzyk ubogich, "campesinos", indian, energiczna i zdecydowana obrona życia, od jego poczęcia w łonie matki, aż do jego naturalnego kresu. Poza tym, jak nie wspomnieć tak liczne, opuszczone dzieci, zaludniające ulice wielkich miast tegoż kontynentu? Czyż nie powinno czynić się gorącego wezwania do zaangażowania wszystkich dla znalezienia rozwiązania dla tego tak bolesnego problemu? Trzeba także zdecydowanego wysiłku dla zapewnienia pokoju i szacunku dla praw ludzkich poszczególnych środowisk, podobnie jak koniecznym jest pogłębione działanie misyjne, dla określenia zjawiska wzrastającej sekularyzacji, by od wewnątrz ewangelizować kultury, przenikając je ożywiający zaczątkiem orędzia chrześcijańskiego (31.03.1992 r.). Opracowano też dokument *Instrumentum laboris*, by bliżej określić duszpasterskie perspektywy dla Kościołów lokalnych tegoż kontynentu nadziei (w roku 2000 katolicy Ameryki Łacińskiej będą stanowili więcej niż połowę katolików na świecie).*



Za kilkanaście dni będziemy z papieżem Janem Pawłem II uczestniczyć w wielkim wydarzeniu Kościoła katolickiego. Jan Paweł II przejdzie do historii jako *papież nowej ewangelizacji*. On sam oddał całe swe zaangażowanie pod ustawiczną opiekę Tej, którą nazwał: *Gwiazdą pierwszej i nowej ewangelizacji*. Ale najwyższym Ewangelizatorem i Zbawicielem tak Ameryki jak i całego świata jest ukrzyżowany i zmartwychwstały Pan, Jezus Chrystus. Tylko z Nim i w Nim można skutecznie przekazać dzisiejszemu człowiekowi Orędzie Zbawienia.

opr. ks. Wacław SZUBERT

PRZESŁANIE PAPIESKIE

PAŃSTWO I KULTURA

Państwo, w sytuacjach wyjątkowych, może spełniać także funkcje zastępcze, wtedy mianowicie, gdy zbyt słabe lub dopiero tworzące się sektory społeczne lub organizacje przedsiębiorstw nie są przystosowane do swych zadań. Te zastępcze interwencje, usprawiedliwione pilnymi potrzebami wiążącymi się z dobrem wspólnym, powinny być w miarę możliwości, ograniczone w czasie, by nie odbierać na stałe wspomnianym sektorom i organizacjom przedsiębiorstw właściwych im kompetencji oraz nadmiernie nie poszerzać zakresu interwencji Państwa ze szkodą dla wolności tak gospodarczej jak i obywatelskiej. Byliśmy w ostatnich latach świadkami znacznego poszerzenia zakresu tego rodzaju interwencji, co doprowadziło do powstania w pewnym sensie nowego typu Państwa - "Państwa dobrobytu". Rozwój ten w niektórych Państwach miał na celu sprostanie licznym koniecznościom i potrzebom i zaradził ubóstwu i brakom niegodnym osoby ludzkiej. Nie obeszło się jednak bez przesady i nadużyć, które, zwłaszcza w ostatnich latach, spowodowały ostre krytyki "Państwa dobrobytu", określanego jako "Państwo opiekuńcze". Niesprawności i niedostatki w Państwie opiekuńczym wynikają z nieodpowiedniego rozumienia właściwych Państwu zadań. Także w tej dziedzinie winna być przestrzegana zasada pomocniczości, która głosi, że społeczność wyższego rzędu nie powinna ingerować w wewnętrzne sprawy społeczności niższego rzędu, pozbawiając ją kompetencji, lecz raczej winna wspierać ją w razie konieczności i pomóc w koordynacji jej działań z działaniami innych grup społecznych, dla dobra wspólnego. Interweniując bezpośrednio i pozbawiając społeczeństwo odpowiedzialności, Państwo opiekuńcze powoduje utratę ludzkich energii i przesadny wzrost publicznych struktur, w których - przy ogromnych kosztach - raczej dominuje logika biurokratyczna, aniżeli troska o to, by służyć korzystającym z nich ludziom. Istotnie, wydaje się, że lepiej zna i może zaspokoić potrzeby ten, kto styka się z nimi z bliska i kto czuje się bliźnim człowieka potrzebującego (48).

Centesimus annus (V)

FAXEM Z POLSKI

➔ Premier RP, Anna Suchocka, spotkała się z szefem czeskiego rządu - Vaclavem Klausem, by omówić z nim przewidywany na styczeń 1993 roku podział Czecho-Słowacji na dwa oddzielne państwa. Suchocka i Klaus są zdania, iż należy utworzyć polsko-czeską strefę wolnego handlu i rozwinąć współpracę w pasie przygranicznym.

➔ W Warszawie odbyła się 4-tysięczna manifestacja robotników z Solidarności, którzy przed gmachem Urzędu Rady Ministrów skandowali - prawdopodobnie pod adresem rządu - złodzieje. Nieliczni wyrażali życzenie, by przegnano z rządu żydów i krzyczeli precz z Wałęsą.

➔ Rządowi Hanny Suchockiej udało się doprowadzić do zawieszenia sine die strajku w Fabryce Samochodów Małolitrażowych w Tychach. Dyrekcja nie ustąpiła przed żądaniem strajkujących przez 50 dni pracowników i nie przyznała im podwyżek, o które się ubiegali. W rozwiązaniu konfliktu

decydującą rolę odegrał arcybiskup Katowic, Damian Zimoń, który do Tych wysłał trzech swych emisariuszy. Pracownicy FSM - zwolnieni w czasie strajków z powodów dyscyplinarnych - przywróceniu zostali do pracy.

➔ Rzecznik prezydenta RP, Andrzej Drzycimski, oskarżył b. ministra SW w rządzie Jana Olszewskiego - Antoniego Macierewicza o sfabrykowanie, przy użyciu fałszywych dokumentów sporządzonych przez SB, akt rzekomego agenta służb tajnych "Bolka". Jak obwieścił Kazimierz Świtoń na pamiętnym posiedzeniu Sejmu, pod pseudonimem tym kryć się miał Lech Wałęsa. Drzycimski zażądał od J. Olszewskiego, jego b. ministrów obrony i SW, a także posła Świtonia publicznych przeprosin prezydenta. Były min. J. Olszewski odrzucił oskarżenia rzecznika i powiedział, że nie widzi powodów, aby prosić L. Wałęsę o przebaczenie, gdyż nigdy publicznie nie wiązał jego osoby ze wspomnianym "Bolkiem".

ard

PORADY PRAWNE

redaguje Wiesław Dyląg

CZEK BEZ POKRYCIA. Cz. III Regularyzacja

Według ustawodawstwa obowiązującego przed 1 czerwca br. wystawca czeku bez pokrycia (czek nie może być honorowany gdyż jego nominał przekracza sumę zdeponowaną na koncie) podlegał sankcjom karnym, do kary więzienia włącznie. Ostatnia reforma, kierując się względami praktycznymi (w samym 1990 r. było 9 mln czeków bez pokrycia) zrezygnowała z prawa karnego jako narzędzia w walce z tego rodzaju nadużyciami. Zmodyfikowała równocześnie system mechanizmów bankowych, głównie w postaci zakazu wystawiania czeków. Uprzednio, wystawca czeku bez pokrycia zostawał pozbawiany automatycznie (regularyzacja mogła być dokonana tylko przy pierwszym nadużyciu) prawa wystawia-

nia czeków przez rok. Obecnie okres ten został przedłużony do 10 lat, jednak z nieograniczoną możliwością regularyzacji.

Regularyzacja polega na uregulowaniu poszkodowanego beneficjenta, co jest nowością. Wystawca musi zapłacić karę wynoszącą 120 F za każdy tysiąc lub część tysiąca nominału czeku. Przykładowo: czek bez pokrycia o nominalnie 3.050 F pociąga za sobą karę w wysokości 480F (120F x 4). Kara nie jest naliczana w przypadku pierwszego czeku bez pokrycia w ciągu ostatnich 12 miesięcy. Jej wysokość ulega podwojeniu jeżeli w okresie roku wystawca dokonał 3 regularyzacji. Wystawca czeku bez pokrycia nie korzystający z możliwości regularyzacji odzyska prawo czekowe po 10 latach.

o czym piszą w Polsce

W kraju nakładem Tygodnika "Solidarność" ukazała się książka-wywiad z Janem Olszewskim pt. "Przerwana premiera". Sprawa teczek agentów SB i kontrowersje wokół ich ujawnienia wraz z obaleniem w rezultacie rządu premiera Olszewskiego znalazły się na 120 stronach wydanej pośpiesznie książki.

Dla wszystkich lubiących literaturę faktu, jeszcze gorący zapis "gorących dni" autorstwa Radosława Januszewskiego, Jerzego Kłosińskiego i Jana Strękowskiego powinien przynieść dużą satysfakcję. W naszym przeglądzie zamiast tygodników i gazet proponuję więc fragment zapisu o mechanizmach sprawowania władzy:

- Panie premierze, kiedy pan już wiedział, że gabinet będzie obalony, że sprawa jest przegrana? Tak na sto procent.

- Od momentu, kiedy rozpoczęła się dyskusja, po przekazaniu teczek.

- Więc dopiero w czwartek?

- Tak.

- Ale jeszcze dzień wcześniej nie miał pan takiego przekonania.

- Do końca nie było pewności, jak będzie głosowało PSL.

(...)

- Kiedy pan premier jechał w nocy do telewizji, by wygłosić ostatnie swoje oświadczenie, to już ze świadomością, że rząd upada?

- Kiedy jechałem do TV, wszystko było jasne. Jeszcze przed rozpoczęciem posiedzenia, kiedy przyjechałem do sejmu i czekałem w saloniku prezesa Rady Ministrów, za tymi drzwiami, którymi wchodzi się do ław rządowych, przybiegł do mnie jeden z posłów Solidarności. Powiedział, że są organizowane w sejmie działania zmierzające do obalenia rządu. Wskazał osobę, która jako pełnomocnik zajmowała się koordynacją akcji usunięcia rządu.

- O posła jakiej partii chodziło?

- KDL

- Ktoś znany?

- Tak, ale nikt z kierownictwa.

- Bardzo znany?

- Było kiedyś o nim głośno... Tak więc byłem uprzedzony i kiedy zaczęły się obrady, to wiedziałem, do czego to zmierza. Nabrałem wtedy przekonania, że być może przed odwołaniem rządu nie pozwolą mi w sejmie otworzyć ust. Że jeżeli chcę coś powiedzieć publicznie, muszę wykorzystać możliwości telewizji.

- Pewien poseł z Solidarności przyszedł do pana, do tzw. saloniku premiera i powiedział, że pewien poseł z KLD od strony technicznej montuje koalicję przeciwko panu rządowi? Jak pan na te rewelacje zareagował? Czy próbował pan jakoś przeciwdziałać?

- Cóż mogłem zdziałać? Przecież za

chwile miała odbyć się sesja sejmowa, trzeba było wyjść i uczestniczyć w niej.

- Jaka to była koalicja?

- Blok ten miał cechy koalicji koniunkturalnej. Przed pewną grupą ludzi otworzyła się szansa wejścia do rządu. Dla innych była to kwestia zabezpieczenia przed skutkami procesu lustracyjnego. Trzeba było to storpedować. Wreszcie dla innych jeszcze była to kalkulacja dalej sięgająca, tzn. generalnego powrotu do układu "okrągłego stołu".

- Jak pan ocenia działania ugrupowań, które wcześniej deklarowały: żeby odwołać rząd, trzeba postawić tzw. konstruktywne wotum nieufności. Mam na myśli oświadczenie liderów UD.

- Cóż, w polityce zdarza się zmieniać zdanie...

- A co oznaczało pojawienie się na tej scenie Pawlaka?

- To zadziałał instynkt polityczny Wałęsy. Trafiał od razu na osobę, przy pomocy której mógł zmienić układ wydający się nie do rozwikłania. Pawlak posłużył Wałęsie za swego rodzaju polityczny punkt Archimedesusa.

- A czy rząd Pawlaka mógł w ogóle powstać

- Nie, co do tego nikt nie miał wątpliwości.

- Również prezydent?

- Oczywiście.

Bogdan DOBOSZ

z prasy francuskiej

Wśród wszystkich bolesnych czy nieprzyjemnych wiadomości - przedłużająca się wojna w Jugosławii albo kłopoty w więzieniach francuskich - pojawiła się taka, która wielu przyniesie radość, zwłaszcza miłośnikom kina. Od 16 września br., bilety do kina w środy są tańsze o 25%. *La Croix* wyjaśniała powody takiej decyzji ministra kultury.

Według Jacka Langa, zaproponowane zniżki do kina w środy mają na celu pomóc widzom w szerszym odkrywaniu kina. Nowe filmy wchodzą zawsze na ekrany w środy. Poza tym, dla młodzieży jest to dzień wolny od szkoły i może skorzystać z tego, żeby częściej chodzić do kina.

Od początków telewizji istnieje walka między światem kina a światem TV. Faktem jest, że wraz z rozwojem małego ekranu i jego obecnością w prawie każdym domu, coraz mniej ludzi chodzi do kina. I tak np. w latach 1982-1991, kino straciło ponad 80 milionów widzów. Chęć obniżenia cen biletów do kina ma więc zachęcić do odkrycia przyjemności oglądania filmów na wielkich ekranach.

Wprawdzie od 1981 roku w poniedziałki bilety były tańsze i na początku, więcej ludzi przychodziło tego dnia do kina, ale po trzech latach, zniżka już nie przyciągała. Poza tym, jedną z wad poniedziałków był fakt, że promowane w ten sposób filmy mogły już w środę zejść z ekranów i zainteresowani projekcją widzowie nie mieli już czasu na zachęcenie do ich obejrzenia swoich przyjaciół. Natomiast zniżka w środę, pozwoli na promocję filmów przez cały tydzień, a zwłaszcza w week-endy.

Niektórzy z zawodowców kina są jednak przeciwni nowym ustaleniom. Uważają, że jest to decyzja demagogiczna i obawiają się, że skorzystają na tym jedynie filmy amerykańskie, które najbardziej przypadają do gustu młodzieży. Faworyzowane będą w ten sposób filmy popularne podczas gdy filmy autorskie, bardziej ambitne, będą mieć jeszcze więcej kłopotów ze znalezieniem widza.

Zobaczymy w przyszłości, czy była to dobra decyzja, czy nie. Na razie, spróbujmy iść do kina w następną środę!

Veronique DEFIS

ŚWIĘTE KOLEGIUM (2)

Kardynałowie tworzą Święte Kolegium, któremu przysługuje prawo wybierania papieża. Dzieli się na trzy stopnie: biskupów i patriarchów wschodnich, prezbiterów oraz diakonów. Kardynałowie biskupi otrzymują od papieża, jako tytuły, kościoły diecezji podmiejskich Rzymu dla zachowania pamięci ich pierwotnego ustanowienia (Albano, Ostii, Palestriny, Porto-Santa Rufiny, Frascati, Sabiny-Poggio Mirteto, Velletri). Kardynał Dziekan otrzymuje jako tytuł diecezji Ostii, wraz z kościołem, który stanowił jego dotychczasowy tytuł. Toteż chociaż istnieje 7 diecezji podmiejskich, jest tylko 6 kardynałów biskupów. Każdemu z kardynałów stopnia prezbiterów i diakonów wyznacza Ojciec Św. w Rzymie tytuł lub diakonię. Patriarchowie wschodni włączeni do Kolegium Kardynalskiego mają jako tytuł własny kościół patriarchalny co ma poważne znaczenie ekumeniczne, gdyż patriarcha bardziej jeszcze aniżeli doradca papieża, jest głową jednego z Kościołów wschodnich, który ma własną osobowość, własny synod beoposrednio wybierający biskupów, własne prawo i wielką tradycję liturgiczną. Kardynałowie, którzy otrzymali jako tytuł kościół podmiejski albo kościół w Rzymie, od chwili objęcia go w posiadanie troszczą się o niego przez udzielanie rad i otaczanie opieką.

Świętemu Kolegium przewodniczy Dziekan, którego zastępuje Prodziekan. Nie mają oni jednak żadnej władzy nad pozostałymi kardynałami, lecz są jako pierwsi wśród równych. Także sprawowanie władzy przez Kolegium jest ograniczone - służy przede wszystkim papieżowi pomocą, głównie na konsystorzach. Na konsystorzach zwyczajny zwoływani są wszyscy kardynałowie, przynajmniej przebywający w Rzymie, celem przekonsultowania niektórych ważniejszych spraw albo dokonania najbardziej uroczystych aktów. Konsystorz nadzwyczajny, w którym uczestniczą wszyscy kardynałowie, zwołuje się w przypadku szczególnych potrzeb Kościoła lub w celu rozważenia poważniejszych spraw. Tylko konsystorz zwyczajny, na którym są dokonywane pewne uroczyste akty, może być publiczny, a więc taki, na który oprócz kardynałów dopuszcza się prałatów i przedstawicieli cywilnych społeczności.

Jan Paweł II przywrócił dawny zwyczaj, zwołując do Watykanu już cztery razy kardynałów z całego świata, żeby zasięgnąć ich opinii w różnych sprawach. Dotychczas zbierali się za życia papieża tylko w celu złożenia mu życzeń imieninowych, z okazji Bożego Narodzenia lub żeby odbyć spotkania o charakterze akademickim czyli konsystorze. Jest to niewątpli-

wie nawiązanie do tradycji, która w Kolegium Kardynalskim widziała zawsze najbliższych doradców i pomocników następcy Piotra.

Funkcja Świętego Kolegium jest rzeczywiście święta i kościelna, gdyż jego przeznaczeniem jest współpraca z papieżem w kierowaniu Kościołem Powszechnym. Otrzymawszy pełną władzę kapłańską, są jednocześnie kardynałowie członkami kolegium biskupów jako ściśle związanymi z prymatem papieża. Do nich należy, zgodnie ze świętymi kanonami, wybór następcy Piotra w zarządzaniu Kościołem, prerogatywa niezwykle delikatna podatna na wpływy i niebezpieczeństwa szkodliwe dla Kościoła, gdyby nie była zabezpieczona tak jak jest obecnie przez kolegium kardynałów stabilne i wolne od wszelkiej niestosownej lub obcej ingerencji.

Paweł VI (28.VI.1967)

Z grona Świętego Kolegium wybiera papież sekretarza stanu i prefektów kongregacji. Ponadto kardynałowie powoływani są w skład kongregacji oraz urzędów i komisji kurialnych.

Wielkim przywilejem Świętego Kolegium jest dokonywanie wyboru Biskupa Rzymskiego. Mikołaj II określił warunki elekcji papieskiej ograniczając krąg elektorów wyłącznie do kardynałów. Opracowany przez niego regulamin przetrwał w zasadzie nie zmieniony. Drobne zmiany precyzowały lub modyfikowały te czy inne postanowienia, nie naruszając jednak zasad ustalonych przez Mikołaja II. Od 1274 r. wybór papieża odbywa się na konklawe według procedury określonej przez Grzegorza X. Papież wybierany jest w tajnym głosowaniu większością 2/3 głosów. Podczas konklawe członkowie Świętego Kolegium odcięci są od świata, a ich izolacja jest bardzo ściśle przestrzegana. Wszystkie przejścia i drzwi prowadzące na konklawe są zamurowane. Wmurowuje się tylko cztery okna ruchome w formie bębneków. Przy każdym z nich odbywają straż tzw. *Custodi del Conclave* czyli księża prałaci mający za zadanie dopilnować, by nic, poza potrzebną dla konklawe żywnością i medycyną, nie dotarło do środka. Regulamin konklawe wymaga w ten sposób respektowania ducha postanowień określonych przez Grzegorza X. Dawne surowe warunki obrad kardynałów zgromadzonych na konklawe uległy obecnie pewnemu złagodzeniu, ale zasada tajności, której przestrzeganie ułatwia właśnie odosobnienie, została wzmocniona w ostatnich dokumentach, które zakazują wprowadzania na konklawe wszelkich urządzeń rejestrujących, odtwarzających lub transmitujących dźwięk, a także aparatów

fotograficznych i kamer telewizyjnych. Nad ogólnym porządkiem konklawe czuwa jego marszałek. Jest to z przywileju głowa rodziny książęcej Chigi.

W okresie wakansu Stolicy Apostolskiej Świętemu Kolegium przysługuje jedynie władza określona specjalnym prawem, a rządu państwem kościelnym sprawuje wówczas kardynał kamerling. Z chwilą przyjęcia wyboru przez elekta ustępują automatycznie uprawnienia jakie przysługują Kolegium od chwili stwierdzenia zgonu poprzedniego papieża. Jeżeli wybrany papież nie jest biskupem (od 1378 r. wybór padał wyłącznie na członków Świętego Kolegium, ale nie zawsze na kardynałów będących biskupami - np. Grzegorz XVI), musi być zaraz konsekrowany na biskupa. Staje się on rzeczywiście i w pełni papieżem dopiero z chwilą wyświęcenia na biskupa.

Tradycyjnym sygnałem, że nowy papież został wybrany jest biały dym wychodzący z komina południowego szczytu kaplicy Sykstyńskiej. Po wyrażeniu zgody przez elekta, kardynał protodiakon ogłasza ludowi imię nowego papieża, który następnie udziela pierwszego błogosławieństwa: *Urbi et Orbi*.

Zwiększająca się liczba spraw kościelnych, zmusiła papieża do ustanowienia wikariusza ds. diecezji rzymskiej. Był to początkowo zwykły kapłan, następnie biskup. W 1538 r. Ojciec Św. postanowił, że wikariuszem ds. diecezji rzymskiej będzie członek Świętego Kolegium (stał tytuł kardynała wikariusza).

Wszyscy kardynałowie, którzy obejmują jakikolwiek urząd w Kurii, a nie są biskupami diecezjalnymi, mają obowiązek rezydować w Rzymie. Natomiast kierujący jakąś diecezją w charakterze biskupów diecezjalnych powinni przybywać do Stolicy Apostolskiej, ilekroć są zywani przez Ojca Św. Przełożeni dykasterii czy też innych stałych instytucji Kurii Rzymskiej i Państwa Watykańskiego, którzy ukończyli 75 rok życia obowiązani są do składania rezygnacji z zajmowanego urzędu na ręce papieża, który podejmuje decyzję w tej sprawie, po rozważeniu wszystkich okoliczności.

Kardynałowie mogą być usuwani z urzędu kanonicznie lub podawać się do dymisji za zgodą papieża, który, jako jedyny ma władzę, żeby ich karać lub usuwać. Zdjęcie z urzędu nie było wydarzeniem rzadkim w historii. Utrata czerwonego kapelusza i insygnii była często ogłaszana. Jeżeli z jakichkolwiek względów kardynał składał rezygnację na ręce papieża, tracił on - tak samo jak kardynał usunięty z urzędu - wszelkie prawa i przywileje.

Zbigniew A. JUDYCKI

Człowiek od poczęcia (8)

Czas wreszcie uzasadnić tytuł cyklu, który zaproponowaliśmy Czytelnikom *Głosu Katolickiego* przed paroma miesiącami.

Chyba we wszystkich poważnych księgarniach i we wszystkich sklepach typu super-, mega-, hiper-... a mających dział książkowy, znaleźć można przejmującą książkę pod tytułem *Naitre* autorstwa L. Nilssona (fotografie) i L. Hambergera (tekst) [wyd. Hachette, 1990]. Jest też wersja skrócona *Tu vas naitre* autorstwa L. Nilssona (fotografie) i S. Kitzinger (tekst) [wyd. Seuil, 1986] polecana jako lektura dla dzieci.

Piękna książka, bogata w fotografie (w dużej części dotychczas niepublikowane) z przystępnym komentarzem naukowym i z tekstem, który powinien przemówić do każdego czytelnika niezależnie od jego przygotowania fachowego. Jest to książka pokazująca *na palcach* życie człowieka od poczęcia przez 9 miesięcy ukrytego życia (ale przecież znanego matce i ojcu!) aż do równie pięknego aktu zmiany środowiska czyli urodzin.

W całym tym pierwszym etapie życia człowieka nie ma żadnego punktu szczególnego, poza poczęciem, w którym można by powiedzieć, że wreszcie mamy człowieka. CZŁOWIEKIEM JEST SIĘ OD POCZĘCIA. I krótko mówiąc, na to nie ma rady!!

Zobaczmy więc co się dzieje *pod sercem matki*, gdy zaczyna się człowiek. Z przyczyn technicznych nie publikujemy zdjęć ale odsyłamy do wspomnianej na początku książki-albumu *Naitre*. Warto też zobaczyć film pt. *Cud życia*.

Komórka jajowa w kilka-kilkanaście godzin po uwolnieniu jaj z pęcherzyka Graafa spotyka się z plemnikiem gdzieś w głębi jajowodu. Plemników jest wiele - otaczają z zewnątrz ogromną (80 tysięcy razy większą od nich!) kulę - komórkę jajową. Ale tylko jeden z plemników zdoła przedostać się do wnętrza w akcie zapłodnienia. W tym momencie nastąpiło poczęcie nowego człowieka. I jest to niepodważalny fakt biologiczny!!

Wszystko zostało już zaprogramowane: m.in. płeć, kolor włosów i oczu, grupa krwi (nie koniecznie taka sama jak matki). Ta jedyna komórka jaka powstała z połączenia komórki jajowej i plemnika zawiera w sobie pełny przekaz genetyczny (połowę po matce i połowę po ojcu). Teraz rozpoczyna się najciekawsze chyba widowisko, o jakże brzemiennych skutkach - tajemniczy taniec: szybkie wirowanie nowej komórki. Żaden inny plemnik nie przebije się już przez otoczkę komórki.

Po kilkunastu godzinach następują pierwsze podziały komórkowe - mamy kolejne stadia rozwoju nowej istoty ludzkiej. Wreszcie stadium zwane blastocystą dociera do macicy. Tu w jednym z miejsc przygotowanej już zewnętrznej warstwy błony śluzowej macicy, endometrium, następuje

wszczepienie. Jest to sygnał do podtrzymania pracy ciała żółtego (a więc przerwania zwykłego cyklu miesięczkowego). Od zapłodnienia minęło od 5 do 7 dni. Po tygodniu, gdy nie wystąpi spodziewana miesiączka, kobieta *wie na pewno*, że jest matką i to od dwu tygodni. Zanim jeszcze wykażą to jakiegokolwiek testy biologiczno-chemiczne, zanim może wypowiedzieć się o ciąży lekarz. Jej dziecko ma niecałe dwa milimetry. Ale żyje i JEST. Po dalszych paru dniach rozpoczyna pracę serce i nie zatrzyma się aż do śmierci.

Przerwijmy na chwilę tok opowieści, by wyjaśnić pewną dramatyczną prawdę. Warunkiem zagnieżdżenia się zapłodnionego jaja jest, oczywiście, odpowiedni stan macicy. Człowiek w swej przewrotności wymyślił cały arsenał środków mechanicznych, które umieszczone w jamie macicy nie dopuszczają do zagnieżdżenia się zapłodnionego jaja (poprzez ciągłe uszkodzanie ścian macicy) lub prowadzą do jego wyrwania ze ściany macicy. Te środki *poronne* (spirale, wkładki wewnątrzmaciczne) zostały w dodatku nazwane - dla oszukania sumienia - środkami antykoncepcyjnymi (czyli przeciw-poczęciowymi).

Pod koniec czwartego tygodnia życia człowieczek ma około jednego centymetra długości, ale widać już ręce i nogi. W ósmym tygodniu od poczęcia dziecko ma 3 cm długości; można już wykonać elektrokardiogram.

W dziesiątym tygodniu mały człowiek jest już w pełni ukształtowany, choć ma tylko pięć centymetrów i waży około 20 gramów - tyle co zwykły list. Modele wielkości naturalnej mieszczące się w dłoni dorosłego człowieka można czasem nabyć w siedzibach organizacji zajmujących się walką o życie (i o prawo do życia!) tych najmniejszych. W Polsce model ten nazywany jest Małym Jasiem, we Francji nosi imię Tom Pouce czyli Tomcio Paluch. Jego stópki długości paru milimetrów (spotykane też w postaci pin's) są symbolem międzynarodowego ruchu na rzecz obrony najmniejszych *Pro Life*.

Przez cały późniejszy okres ciąży Maleństwo będzie już *tylko* rośło. Ale jeszcze przez wiele tygodni w różnych państwach nie będzie pewne czy przeżyje. Czy matka i jej bliscy pozwolą mu dorosnąć i urodzić się. Tak! Przecież prawo wielu państw (tak głośno proklamujących Prawa Człowieka) zezwala na aborcję (przerywanie ciąży) aż do 12 tygodnia ciąży, a w wielu krajach (także europejskich) nawet do dnia poprzedzającego poród!!

Dziecko w wieku 4,5 miesiąca ma około 20 cm długości i waży niecałe pół kilograma. Ale może już przyjść na świat. Najmłodszy wcześniak, który przeżył, miał właśnie 18 tygodni od swojego poczęcia! W normalnych warunkach ciąża trwa około 9 miesięcy (266 dni), a poród nie jest narodzeniem się nowego człowieka, a tylko urodzeniem czyli zmianą środowiska, w którym żyje.

Barbara i Paweł TOMASZEWSKY

Ile zniesie podatnik...

□ *Ministrowie spraw zagranicznych Wspólnoty Europejskiej opowiedzieli się za wykluczeniem Serbii i Czarnogóry z ONZ.*

□ *Revolucja islamska przechodzi z Afganistanu do Tadżykistanu. Rosja, Uzbekistan, Kazachstan i Kirgizja wysłały swoich żołnierzy do tej republiki celem udaremnienia przemytu broni.*

□ *Nieoczekiwanie w ostatniej chwili odwołano wizytę Borysa Jelcyna w Tokio. Strona japońska wyraziła duże zaniepokojenie.*

□ *W Chorwacji zatrzymano irański samolot, który przewoził broń dla muzułmanów w Bośni.*

□ *Od początku roku zanotowano w Niemczech 970 ataków na azylantów.*

□ *W Peru aresztowano przywódcę lewicowej partyzantki "Świetlisty Szlak", poszukiwanego od wielu lat terrorystę, A. Guzmana.*

□ *Jan Paweł II - na pierwszej po operacji audiencji - przyjął prezydenta Rumunii.*

□ *Sąd Najwyższy Litwy uznał b.premier K. Prunskiene za świadomą współpracowniczkę KGB. Oznacza to pozbawienie jej mandatu poselskiego.*

□ *Chiny kupują w USA 6 satelitów komunikacyjnych. Zakup ten ma zmniejszyć deficyt we wzajemnym handlu.*

□ *Kolejna runda konferencji pokojowej dla Bliskiego Wschodu, która toczy się w Waszyngtonie, zarysowała możliwość porozumienia pomiędzy Izraelem a Syrią w kwestii Wzgórz Golan.*

□ *Naczelnny lekarz Moskwy zabronił sprzedaży grzybów. W rosyjskich grzybach pojawiła się nieznana rosyjskiej medycynie trucizna.*

□ *W 47 sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych wzięto udział 179 państw. Jest to o dwadzieścia więcej niż w ubiegłym roku.*

Chociaż rząd wygasił sierpniową falę strajków, po *twardych negocjacjach*, to przecież nie były one na tyle twarde, by - w takiej czy innej mniej lub bardziej zakamuflowanej formie, ale jednak - rząd nie musiał spełnić płacowych żądań strajkujących. I chociaż usiłowano to starannie przemilczeć, przemilczeć się nie udało. Teraz rozpełza się po kraju fala nowych strajków, tu i tam, tam i tu... Rząd w niesłychanym pośpiechu przygotował tzw. pakt dla przedsiębiorstw. Czy uda się tym paktem zastopować nową strajkową, narastającą falę?

Jest to możliwe, ale nie jest to pewne. Przede wszystkim dlatego, że ten pakt to próba przewleczenia prywatyzacji i przerzucenia odpowiedzialności za prywatyzację na same przedsiębiorstwa, na działające w nich związki zawodowe. W tych przedsiębiorstwach państwowych, które jeszcze osiągają jakiś zysk - może to być łatwiejsze, aczkolwiek nie uniknie się zwolnień z pracy czy wewnętrznych walk o to, kto zawładnie przedsiębiorstwem (z towarzyszeniem możliwej w takich przypadkach korupcji). W przedsiębiorstwach (tych jest więcej), które już zbankrutowały ta próba przewleczenia może być szalenie kosztowna; skomplikowany mechanizm prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych deficytowych sprowadza się bowiem w istocie... i tak do ich dotowania (w bardziej subtelnych formach), nie stwarza jednak żadnych gwarancji, że przedsiębiorstwa te kiedykolwiek deficytowe być przestaną. Oczywiście, takich gwarancji nikt nigdy udzielić nie może - jednak ogłoszenie ich upadłości i ich sprzedaż na publicznych przetargach doprowadziłaby przynajmniej do szybkiego i nic nie kosztującego wyłonienia dużej grupy właścicieli (zwłaszcza, że będą przez rząd i banki *oddłużane*); można więc traktować jako gwarancję fakt, że ktoś kto kupuje na przetargu jakiś obiekt gospodarczy wie, co z nim dalej robić. No i nie obciąża już budżetu kosztami jego utrzymania. Zapewne tego rodzaju decyzja byłaby niepopularna (w pierwszym okresie zwiększyłyby się ilości bezrobotnych), no ale: w Polsce jest wiele pracy, ale wysokie w stosunku do płac zasiłki nie zachęcają do jej poszukiwania i szanowania (można wręcz mówić o szafowaniu zasiłkami!),

poza tym - przewlekając proces prywatyzacji i tak nie ucieknie się od narastającego bezrobocia. *Jednorazowa operacja*, szybka - byłaby chyba mniej kosztowna dla budżetu (choć bardziej niebezpieczna dla rządu...); i odwrotnie: przewleczenie gwarantuje rządowi dłuższy żywot, ale na koszt - na narastający koszt - podatników. Jeśli zaś rosnące podatki i ceny zniechęcą nielicznych przedsiębiorców i pracujących do zwiększania wydajności - doprawdy, trudno dociec, na czym rząd opiera swój optymizm co do możliwego wyjścia z zapaści gospodarczej. Na pieniądzach z Zachodu?... Wydaje się, że dla kraju biednego, wychodzącego z komunistycznego zniszczenia, rozsądnie jest postępować tak, jak na biednego przystaje: skromne wydatki socjalne, niskie podatki, jak najszybsza prywatyzacja; tylko wówczas pomoc zachodnia, czy bezpośrednia, czy poprzez umarzanie lub redukcję długów, może być skuteczna i nie marnotrawiona. No i - praca. Ale właśnie - tę pracę trzeba wymusić, gdyż socjalizm jakże wielu od niej odzwyczał.

...Przedsiębiorstwa państwowe zostaną *oddłużone*; ale prywatne oddłużone nie będą. Oznacza to znów ogromny przywilej, udzielony sektorowi państwowemu: niby zbankrutowały - a będą nadal funkcjonować! Na poczet przyszłych efektów finansowych, jakie przyniesie ich restrukturyzacja... A jeśli ta restrukturyzacja nie przyniesie spodziewanych efektów? Znów bankrutów finansować będą produktywni... Jeśli jeszcze w ogóle zachowają rentowność...

Przewleczenie ma krótkie nogi. Wolno sądzić, że zdaje sobie z tego sprawę i prezydent, który tworząc Bezpartyjny Blok Współpracy z Prezydentem - swą partię prezydencką - przygotowuje się, by w przypadku fiaska znów *stanąć na czele reform*. Jest jedno *ale* - to hasło może już nie być nośne. Niestety, nikt na świecie nie wie, jak najlepiej prywatyzować postsocjalistyczną masę gospodarczej upadłości, nie ma wzorca; ale rząd p. Suchockiej postępuje tak, jak gdyby dbałość o fotele rządowe była większa, niż dbałość o kieszenie podatników...

Marian MISZAŁSKI

NIEZALEŻNY INSTYTUT NAUKOWY

W dniu 12 maja 1992 r. - bez rozgłosu i udziału prasy - została założona nowa instytucja polska w Londynie, mająca swoich przedstawicieli także w innych krajach: *Niezależny Instytut Naukowy*.

O randze tej nowo powstałej instytucji naukowej świadczą same nazwiska jej założycieli, które wymieniamy w alfabetycznym porządku: prof. dr Józef Bujnowski, prof. dr Jan Drewnowski, prof. dr Józef Garliński, mgr Helena Gładkowska, dr Zdzisław Jagodziński, prof. dr Harry Leeming, prof. dr Jerzy Lerski, prof. dr Czesław Lejewski, prof. dr Tymoteusz Karpowicz, prof. dr Alicja H. Moskalowa, prof. dr Mieczysław Paszkiewicz, mgr Danuta Szczepaniak, mgr Aleksander Skuta, prof. dr Florian Śmieja, prof. dr Zdzisław Wałaszewski, mgr Teresa Zagórska, prof. dr Andrzej Żaki.

W dniu 19 maja odbyło się pierwsze posiedzenie, powołanego przez założycieli zarządu, w składzie: prof. dr Zdzisław Wałaszewski - prezes; prof. dr Alicja Moskalowa - zastępca; mgr Teresa Zagórska - sekretarz.

Ta nowa instytucja naukowa pomyślana jest jako zrzeszenie naukowców, pracujących poza granicami Polski, nad zagadnieniami związanymi z ich specjalnością. Chodzi o zogniskowanie indywidualnych wysiłków i zorganizowanie pomocy naukowej czy materialnej, w zmaganiu się z trudnościami w prowadzeniu badań i ogłaszaniu wyników w odpowiednich wydawnictwach naukowych.

Instytut przewiduje wszelkie formy działania przyjęte przez instytucje

naukowe, jak sesje naukowe, sympozja, prace indywidualne i zespołowe, publikacje, odczyty, współpracę z innymi instytucjami naukowymi na każdym szczeblu. Zajmie się ponadto rejestracją i przechowaniem rozproszonych i pozbawionych opieki materiałów i dokumentów, z zakresu historii, historii kultury, literatury, a także sztuki, znajdujących się w rękach prywatnych, skazanych na zagubienie i zniszczenie.

Aktualnie nawiązany został kontakt z niektórymi zakładami naukowymi w Polsce, jak Instytut Badań Literackich w Warszawie, Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu, gdzie już w listopadzie br. odbędzie się konferencja naukowa poświęcona emigracyjnej twórczości dramatycznej, z udziałem członków NINu (prof. prof. Bujnowski, Moskalowa, Wałaszewski). Już toczą się prace nad rejestracją rękopisów zmarłych na emigracji pisarzy. Zaopiekowano się poważnym zbiorem dorobku malarzkiego śp. Ireny Jakubowskiej. Przystąpiono także do rejestracji i przygotowania do wydania prac naukowych członków NINu w postaci rocznika, a także serii wydawnictw indywidualnych pod patronatem NINu. Jest już zapowiedziana praca prof. Czesława Lejewskiego o jednym z najwybitniejszych polskich filozofów - Janie Łukasiewiczu. Złożył również gotową do druku pracę: *W poszukiwaniu naukowej metody badań literackich - Krytyczna Szkoła Wileńska* prof. Józef Bujnowski. Praca ta w redakcji angielskiej ukaże się w lutym 1993 roku jako wydawnictwo Uniwersytetu Amsterdamskiego, pod tyt. *In*

Search of a Method of Scientific Literary Research. Prof. Mieczysław Paszkiewicz przedstawi wkrótce zakres badań filozoficznych Zygmunta Hładkiego, którego esej w j. francuskim pod tytułem *Reflexions sur les nouveaux aspects d'une vieille antinomie* zaznajomi czytelników z tym polskim bergsonistą. Prof. Andrzej Żaki ze Szwajcarii przedłoży pracę pod tyt. *Precolumbian settlements in Sierra Norte, Peru*. Zapowiedzieli również nowe prace prof. prof. A. Moskalowa, Z. Wałaszewski i mgr T. Zagórska. Oczekujemy dalszych zapowiedzi. Przewidujemy pokaźny tom, około 250 stron.

Nie sposób w krótkim komunikacie omówić szeregu czynności już dokonanych przed formalnym aktem powstania tej instytucji, ani zakresu jej dalszych planów; jest rzeczą pewną, że ten ośrodek myśli naukowej, stanie się jednym z głównych ognisk polskiej wspólnoty kulturalnej i naukowej na emigracji. Oczekuje się, że do grona członków założycieli Niezależnego Instytutu Naukowego, dołączą w niedługim czasie inni zasłużeni młodzi naukowcy o odpowiednim naukowym stażu, którym sprawa polskiej nauki i jej rozwoju na emigracji nie jest obojętna. Tymczasową siedzibą Niezależnego Instytutu Naukowego jest Dom Veritatus, 63 Jeddo Road, London W12 9EE.

Podstawą finansową będą w miarę potrzeby składki członków, subsydia, darowizny itp. formy materialnego wsparcia. Żadna funkcja nie jest płatna, z wyjątkiem stałej, lub doraźnej pomocy kancelaryjnej podporządkowanej Sekretariatowi.

Teresa ZAGÓRSKA
sekretarz NIN

150 LECIE SZKOŁY POLSKIEJ W PARYŻU

W bieżącym roku Szkoła Polska w Paryżu obchodzi swoją 150. rocznicę powstania. Ten doniosły fakt w dziejach emigracyjnej kultury narodu polskiego zrodził potrzebę manifestacji i tradycji historycznych. Roli tej podjął się powstały Komitet Obchodów 150-lecia Szkoły Polskiej w Paryżu z inicjatywy jej obecnego dyrektora, St. Kraski. Ta cenna inicjatywa znalazła życzliwy odzew w środowisku polskiej emigracji. Honorowy patronat nad obchodami rocznicy Szkoły Polskiej objęła Polska Misja Katolicka, Ambasada Rzeczypospolitej Polskiej w Paryżu, Towarzystwo Historyczno-Literackie i Szkoła Polska, reprezentowane w pracach Komitetu Obchodów przez Rektora PMK, ks. St. Jeża, Konsula RP w Paryżu T. Gosa, Zarząd THL (Państwo L. Owczarek i A. Łucka) oraz dyrektora szkoły St. Kraskę, prof. A. Wilkonía i niżej podpisanego.

Przygotowywany program 150-lecia

Szkoły Polskiej w Paryżu obejmuje w dniu 24 października (sobota: - Mszę św. w Kościele Polskim przy rue Saint Honore (godz. 10⁰⁰); odsłonięcie jubileuszowej tablicy na dziedzińcu Szkoły Polskiej przy rue Lamande (godz. 12⁰⁰); uroczystości w Instytucie Polskim przy rue J. Goujon z udziałem zaproszonych przedstawicieli władz i instytucji polskich oraz francuskich. Obchodom rocznicy towarzyszy promocja książki prof. A. Wilkonía pt. *150 lat Szkoły Polskiej w Paryżu*, której sprzedaż wspomaga ograniczony fundusz szkolny (do nabycia w Szkole Polskiej, Polskiej Misji Katolickiej i księgarniach polskich). Program obchodów rocznicy Szkoły Polskiej wiąże się z niezbędnymi wydatkami pokrywającymi koszt tablicy pamiątkowej i druku publikacji prof. Wilkonía, stąd Komitet Obchodów zwraca się z apelem do wszystkich Polaków i instytucji polskich, reprezentantów emigracji, którym sprawy oświaty

emigracyjnej są bliskie, o wsparcie organizacyjne prac Komitetu i finansowe (utworzono Konto w Banku Polskim PKO SA w Paryżu pod numerem - 150 lecie Szkoły Polskiej 221-400-297-26). 150 lat historii Szkoły Polskiej w Paryżu godnie świadczy o jej roli i dziejowym znaczeniu wśród polskiej emigracji, stąd Komitet Obchodów pragnie, aby ta doniosła rocznica była impulsem do dyskusji we wszystkich środowiskach polskich nad aktualnym stanem i perspektywami oświaty polskiej we Francji, czemu służyć ma przygotowywane wraz z obchodami spotkanie, aby Szkoła Polska, naturalny pomost między Polską i Francją, nadal mogła rozwijać polskie tradycje. Komitet prosi wszystkich zainteresowanych o nadsyłanie uwag i opinii dotyczących polskiej oświaty we Francji do dnia 20 października pod adresem:

Ecole Polonaise-Dyrektor St. Kraska
15 rue Lamandé
75017 Paris

D. Długosz



PARYŻ

O JAKĄ POLSKĘ WALCZYLI ŻOŁNIERZE ARMII KRAJOWEJ ?

W czasie drugiej wojny światowej zbudowano w Polsce Państwo Podziemne w całym tego słowa znaczeniu: z własnym rządem, parlamentem, sądownictwem i armią, której głównym trzonem była Armia Krajowa i podporządkowane jej dowództwu formacje wojskowe ugrupowań politycznych.

Dzisiaj, młodsze pokolenia, dla których druga wojna światowa jest odległą już w czasie historią mają prawo zapytać: o jaką Polskę walczyli wówczas nasi rodacy?

Odpowiedź można m.in. znaleźć na łamach *Biuletynu Informacyjnego*, czołowego organu Komendy Głównej AK, który w czwartym roku okupacji niemieckiej pisał, że lata te były dla nas nie tylko latami cierpień i bohaterstwa.

Były to także lata bogactwa myśli polskiej, głębokiej pracy duchowej setek, a może tysięcy ośrodków, zespołów, grup. W czteroletnim ścieraniu się poglądów zarówno w Kraju jak i na emigracji - dopracowano się pewnych podstawowych i powszechnych prawd. Prawd o Polsce, którą pragnie się odbudować z pożogi wojennej. Jakież są te prawdy powszechne i podstawowe? O jaką Polskę walczy Naród?

Oto w skrócie odpowiedź: *Walczyliśmy o Polskę demokratyczną. To znaczy o Polskę, w której panować będzie wolność słowa, wolność przekonań, wolność stowarzyszenia się. O Polskę, w której obowiązywać będzie równość rządzących i rządzących. O Polskę braterstwa przeciwstawiającego się egoizmowi jednostek i grup. Nie oczekujemy, że Polska naszych marzeń spadnie nam z nieba, wiemy, że zbudowana będzie "z trudu naszego i znoju", zbudowana tym szybciej i tym solidniej, im bardziej każdy z nas w swym*

środkowisku do budowy tej przyłożył wysiłku własnego mózgu i mięśni.

Opatrzność pozwoliła nam doczekać chwili, kiedy Polska przebija się ku niepodległości. Droga do wyswobodzenia się Rodaków z dziedzictwa, jakie zostawili po sobie komuniści jest ciągle najeżona kolcami i trzeba będzie zapewne wiele jeszcze lat, żeby w Polsce zapanował wreszcie ustrój oparty na ideologii, jaka przyświecała żołnierzom Armii Krajowej podczas wojny.

Zarząd Samodzielnego Oddziału Żołnierzy Armii Krajowej we Francji serdecznie zaprasza na Mszę św., jaka będzie celebrowana dnia 11 października o godz. 11.00, w kościele polskim przy ulicy St Honore, w intencji poległych i żyjących jeszcze żołnierzy Armii Krajowej, oraz wszystkich formacji Państwa Podziemnego z okresu okupacji hitlerowskiej, jak również ofiar reżimu komunistycznego.

Za Zarząd
Tadeusz WYRWA

N.B.: *Przed kościołem będzie przeprowadzona tradycyjna zbiórka pieniężna na pomoc dla inwalidów AK w Polsce.*

CUD NAD WISŁĄ... POD ŁUKIEM

Spod Łuku Triumfalnego donoszę, że jak co roku (od zakończenia II wojny światowej) tak i w tym, spełnił się 15 sierpnia *cud nad Wisłą* - Święto Żołnierza Polskiego. I jak co roku francuska policja zrobiła kordon, by nikt nie przeszkadzał nam pod Łukiem wysokim na 50 metrów, głębokim na szesnaście, a szerokim na 45. Na którym to wryto nazwy wielu bitew napoleońskich, wśród nich Ostrołękę, Pułtusk, Gdańsk. A pomiędzy wygrawerowanymi nazwiskami 558 generałów znajdujemy siedem polskich: Chłopickiego, Kniaziewicza, Poniatowskiego (marszałka), Zajączka, Sułkowskiego (choć zginął w stopniu kapitana), Dąbrowskiego i Łazowskiego. Tutaj też w 1944 udekorowano Legią Honorową generała Maczka, zwycięzcę spod Falaise. I tutaj to co roku w święto Żołnierza Polskiego byli kombatanci polscy przychodzą ze sztandarami. Składają wieniec i zapalają znicz. Tak było i tego sierpnia 1992.

Ale uroczystość była nieco inna. Po raz pierwszy brał w niej udział Ambasador, teraz już III Rzeczypospolitej, Jerzy Łukaszewski. Jego odpowiednicy z byłego PRL nigdy piętnastego nie fatygowali się pod l'Arc de Triomphe.

Był więc Ambasador postacią centralną uroczystości. Na nim skupiały się obiektywy turystów, którzy zdążyli wejść zanim zamknięto policyjny kordon. Na nim i na towarzyszącym mu wojskowym... To chyba attache wojskowy? - szemrał tłum. Ale dlaczego nosi Orła bez Korony? Pewnie ze starej nomenklatury... Faktycznie ten orzeł bez korony raził. Honor ratowało dwóch młodych, niosących wieniec. Jakby wybrani spośród wybranych. Wysocy, smukli... Czy to gwardia honorowa? - pytano. Nie była to gwardia, ale dwóch młodych z Krakowa: Karol Chlipalski i Andrzej Petri. Po uroczystości właśnie z nimi śliczne włoskie turystki zamarzyły sobie pamiątkowe zdjęcie z Paryża.

Oczywiście winnam to krótkie sprawozdanie napisać w stylu minionych lat czterdziestu. Winno w nim być, że o 18.30 ruszył wspaniały pochód polskich byłych kombatantów ze sztandarami, że były werble i przemowy, a cały Paryż



Fot. ST. FREDRO-BONIECKI

przejęty świętem. Nie. Byliśmy li tylko jedną z wakacyjnych osobliwości spod Łuku, wspaniali dzięki dwóm młodym niosącym wieniec, a potem stojącym na baczność przez czas trwania święta. Wyglądali jak wyrzeźbieni, dwa posągi. Czy na ich młodych barkach spoczął ciężar naszej historii? Może to pytanie brzmi nadęcie, ale coś takiego dało się odczuć pod Łukiem... jakby przekazywanie pałeczki. Brakowało wielu byłych kombatantów i jakby na ich miejsce wchodzili ci znad Wisły. Zacierali różnicę pomiędzy tymi stąd i stamtąd... Może to dobry znak dobrego czasu, na który czekamy.

Maria de HERNANDEZ-PALUCH

Siostra Maria Teresa

Matką Generalną Nazaretanek

Od 28 czerwca br. trwa w Domu Generalnym Sióstr Nazaretanek w Rzymie XIX Kapituła Generalna, której hasło brzmi: *Ożywij w sobie na nowo dar Boży.*

Dnia 27 lipca br. przed południem w wyniku obrad wybrana została nowa Przełożona Generalna Zgromadzenia. Jest nią S. Maria Teresa Jasionowicz, Polka, która obejmuje ten urząd po dziewięcioletniej kadencji Matki Celesty Słowik.

Nowa Przełożona Generalna Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu urodziła się w 1930 roku w Jezupolu koło Stanisławowa. Po trudnym okresie II wojny światowej - wywiezieniu na Sybir, następnie po uwolnieniu na mocy tzw. Amnestii Armii Andersa - dotarła przez Persję, Irak, Egipt, Liban do Anglii, gdzie osiadła wraz z matką i rodzeństwem.

Po maturze w 1950 r. wstąpiła do Zgromadzenia Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu w Pitsvordzie. Po odbyciu formacji w Rzymie ukończyła studia Regina Mundi i Uniwersytet Gregoriański, a następnie studia na Sorbonie w Paryżu. Mówi pięcioma językami.

W Zgromadzeniu S. Maria Teresa Jasionowicz pełniła funkcję Mistrzyni Międzynarodowego Nowicjatu w Rzymie, po czym przez 12 lat była radną generalną, zajmując się formacją na szczeblu całego Zgromadzenia. W tym też czasie - poprzez liczne wizytacje - zapoznała się ze wszystkimi placówkami Zgromadzenia na całym świecie. Przez ostatnie 9 lat sprawowała funkcję Przełożonej w domu w Paryżu. W duchu tematu Kapituły Generalnej, jakim było ożywienie wiary i nowa ewangelizacja, celem jaki wytyczyła swojej posłudze nowa Przełożona Generalna, Matka Teresa Jasionowicz jest jeszcze bardziej



MATKA MARIA TERESA

pokochać i rozmiłować się w dziedzictwie Nazaretu i przekazać je następnym pokoleniom.

Dodajmy, że Zgromadzenie Sióstr Nazaretanek liczy dziś około 2 tys. Sióstr na czterech kontynentach. W tym jest 270 juniorek i 113 nowicjuszek. Swoją działalność prowadzi w 8 krajach i 56 archidiecezjach i diecezjach.

*Serwis informacyjny sekcji polskiej
Radia Watykańskiego*

INFORMACJE

PAMIĘCI TADEUSZA KOŚCIUSZKI

Polska Parafia Katolicka w Dammarie-les-Lys oraz Przyjaciele Pomnika Kościuszki organizują spotkanie w rocznicę budowy kaplicy pomnika Kościuszki w lesie Fontainebleau. W programie uroczystości, które odbędą się w dniu 26 września br., Msza św. za duszę Tadeusza Kościuszki odprawiona przez księdza dziekana Henryka Szulborskiego z kazaniem ks. W Gronowicza w polskim kościele w Dammarie-les-Lys i odczyt pod tytułem *Legenda Kościuszki, jej historia i treść*, wygłoszony przez prof. Barbarę Grochulską z Uniwersytetu Warszawskiego.

Po odczycie przewidziana jest manifestacja pod pomnikiem Kościuszki w lesie Fontainebleau, gdzie nastąpi złożenie wianki kwiatów. Pomnik znajduje się na terenie hameau de Sorques, w gminie

Montigny-sur-Loing, przy drodze D148, wiodącej z Fontainebleau do Episy.

Barbara Kłosowicz

SPROSTOWANIE

W poprzednim numerze "G.K." w tekście poświęconym śp. Michałowi Wierusz-Kowalskiemu, błędnie podano datę Jego śmierci. Zamiast 16 sierpnia, powinno być 16 lipca 1992. Rodzinę Zmarłego i Czytelników serdecznie przepraszamy.

ZAPROSZENIE

Towarzystwo "Polonia" z Vicoigne zaprasza wszystkich z okręgu Valenciennes na *Taneczny Obiad* z okazji 3. rocznicy założenia "Polonii". Uroczystość odbędzie się w sali Vicoigne (Place Alexandre Leleu), w niedzielę 4 października br. o godz. 13.00. Grać będzie orkiestra Marcela Bardzińskiego. Cena:

100 F dla dorosłych; 60 F dla dzieci. Serdecznie zapraszamy. Zapisy przyjmują: *Cafe Jarmuszczak - pl. A. Leleu - Vicoigne - Tel. 27.25.52.04.* lub prezes: *Philippe Buniowski - Tel. 27.25.54.06.* lub wiceprezes: *Wanda Pietrasz - 124, Rue R. Salengro - Vicoigne - Tel. 27.25.54.04.*

JUBILEUSZE KAPLAŃSKIE

W październiku jubileusze kapłańskie obchodzą:

- 28 października - ks. Stanisław Zyglewicz SAC
- 35-lecie święceń
- ks. Stanisław Heller OMI
- 30-lecie święceń
- ks. kan. Marian Zgrzebny
- 30-lecie święceń
- ks. Janusz Osowiecki
- 20-lecie święceń
- ks. Tadeusz Puton SAC
- 20-lecie święceń
- ks. Witold Urbanowicz SAC
- 20-lecie święceń

Z okazji jubileuszu wszelkich łask i zdrowia życzy rektor PMK, ks. St. Jeź i redakcja "G.K."

OGŁOSZENIA DROBNE - OGŁOSZENIA DROBNE - OGŁOSZENIA DROBNE

Podróże do Polski

* **AMIGO TURIST.** Najtańsze przejazdy do Wrocławia, Opola, Katowic, Krakowa. Wyjazdy w każdą niedzielę. Cena: 350F; AR: 650F. Informacja, rezerwacja codziennie od 8.00 do 22.00. Tel. (1) 60.11.87.24. - 43.88.06.98. Zapraszamy !

* **CYTRYNKA** przewozi szybko i tanio. Paryż-Kudowa-Kłodzko-Opole-Katowice-Kraków-Tarnów-Dębica-Mielec-Kolbuszowa-Rzeszów. Najbliższe wyjazdy z pl. Concorde: 5, 13, 23, 30 października o godz. 9.00. Inf. tel. (1) 42.45.06.82. (od 15.00)

Mieszkanie w Paryżu

* Do wynajęcia: pokój z kuchnią, prysznic, WC dla 1 osoby na emeryturze. Możliwość zapewnienia wynajmu dożywotnio. Cena: 2.500F. Tel.(1) 46.32.49.57. (18.00-20.00).

* Piłne! Szukam pokoju lub studio. Tel. 43.70.82.84 (repondeur).

Dom, mieszkanie w Polsce

* Sprzedam dom jednorodzinny wolnostojący koło Krańnika, woj. Lublin. Tel. (1) 46.83.06.82.

Praca

* W j. francuskim, polskim, angielskim - sekretariat, podania, tłumaczenia, lekcje zapewni specjalista (Sorbona, amerykańska Szkoła Biznesu). Tel. 42.40.93.37.

* Dame do compagnie w sobotę i niedzielę zapewni kulturalna pani (l. 50, referencje zapewnione). Tel. 42.40.93.37.

Lekcje

* Lekcje j. francuskiego, indywidualne i grupowe (4-osobowe) dla początkujących i zaawansowanych w godzinach rannych i wieczornych, prowadzone przez profesora. Paryż V. Tel. (1) 43.36.38.33.



GŁOS KATOLICKI

LA VOIX CATHOLIQUE

263 bis, rue Saint Honoré
75001 Paris

☎ : 40 15 08 23 - CCP 12777 08 U

PRENUMERATA

Prenumerata do końca grudnia 1992 roku: **60 frs**

Imię :

Nazwisko :

Adres :

..... ☎ :

Oplata : Czekiem Gotówka CCP Przekazem pocztowym



25, RUE ÉTIENNE DOLET
75020 PARIS

Tél. (1) 43 49 51 85
Télex POLKA 215259 F

**REGULARNE POŁĄCZENIA LUKSUSOWYM
AUTOKAREM DO POLSKI**

Cena od 630 F w obie strony

do: WROCŁAWIA, POZNANIA, WARSZAWY,
BYDGOSZCZY, GDAŃSKA, OPOŁA, KATOWIC,
KRAKOWA, TARNOWA, RZESZOWA,
Częstochowy, Kielc, Gliwic, Zabrze, Bytomia,
Chorzowa, Bielska, Łodzi.

Wyjazdy w czwartki i soboty

WYJAZDY Z PACZKAMI W KAŻDĄ NIEDZIELĘ

Biuro otwarte od wtorku do soboty
od 10.00 do 12.00 i od 14.00 do 18.00
w niedziele: od 10.00 do 16.00

Tel. 43.49.51.85.
M° Ménilmontant

DO POLSKI TYLKO Z POLKĄ!



Copernic
La Pologne en direct

LUKSUSOWE AUTOKARY DO POLSKI

Fachowa obsługa, video, bufet

CENA W OBIE STRONY: 900 F

W OKRESIE SEZONU: 990 F

Wyjazdy z Paryża: w każdy piątek i niedz. (- 30.10; + 29.10)
Wyjazdy z Polski: w każdy piątek i sobotę (- 31.10; + 02.11)

PACZKI

Paczki można składać w naszym biurze (M° Nation)
Wyjazdy z Paryża z każdą niedzielę

Co niedzielę paczki do ZSSR (Rosja, Litwa, Łotwa,
Estonia, Białoruś, Ukraina) z dostawą do domu odbiorcy.

Biuro otwarte codziennie od 10.00 - 12.00 i od 14.00 - 18.00.
W soboty i niedziele od 10.00 - 18.00 (bez przerwy).

Paczki standardowe - najbliższe wyjazdy: 12 i 26 X

PARYŻ:

6, Rue des Immeubles Industriels
75011 Paris - tel. 40.09.03.43.

LYON:

116, Bd Vivier Merle - 69000 Lyon -
tel. 78.95.40.91.

PODZIĘKOWANIE

W czasie pobytu w Lourdes, w dniach 24-28 sierpnia br., pielgrzymi z Freyming-Merlebach, Cite Jeanne d'Arc, Farebersviller, St Avold, Metz i Nancy złożyli na potrzeby **Domu Polskiego w Lourdes** ofiarę w wysokości 1.310 F. Dom Polski składa im serdeczne "Bóg zapłać" za stałą i życzliwość i pamięć.



BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ

W.A. KOCZOROWSKI

Ekspert Sądowy
Tłumacz Przysięgły
przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu

90, Rue Anatole France
92290 Chatenay Malabry
Tel. 46.60.45.51.

lub

4, Villa Juge - 75015 Paris
Tel. 40.59.42.71 - Fax 40.59.83.62.

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU
22 września 1992 r.

GŁOS KATOLICKI
VOIX CATHOLIQUE

TYGODNIK POLSKIEJ EMIGRACJI

Wydawca:

Polska Misja Katolicka we Francji

Adres Redakcji:

263bis, rue St Honoré - 75001 PARIS
Tel: (1)40.15.08.23 - Fax: (1)40.15.09.64
CCP 12777 08 U

Dyrektor publikacji:

Ks. Rektor Stanisław Jez

Redaktor:

Ks. dr Wacław Szubert

Zespół:

br. Władysław Szynakiewicz, Agata Zmudzńska
Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.
Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.
Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk:

INDICA

27, Rue des Gros-Gres - 92700 Colombes
tel. (1) 47 82 32 32

Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 100 F, rok - 200 F
CCP 12 777 08 U Paris
Belgia: pół roku - 800 FB, rok - 1200 FB
P. Augustin Muller OMI - Rue de Montigny 84
6000 Charleroi - CCP 000-0249081-82
Niemcy: pół roku - 35 DM, rok - 70 DM
Commerzbank Hannover, BLZ 250 400 88
Głos Katolicki, Konto N° 7811 77900

COMMISSION PARITAIRE N° 60583



WIĘCEJ WYOBRAŹNI

Podobno, jak twierdzi wielu wybitnych mózgowców, generator ludzkiej myśli - mózg jest wykorzystywany podczas ontogenezy zaledwie w kilku, a maksymalnie w kilkunastu procentach. Reszta naszych potencjalnych możliwości leży kompletnym odłogiem. Szkoda, bo działające szare komórki stanowią najważniejszy mechanizm przystosowujący nas do efektywnego życia w otoczeniu i gromadzie. Przy odrobinie większym wysiłku, czy treningu żyłoby nam się wygodniej, przyjemniej, a może i dostatniej. Tymczasem, męczymy siebie i innych swoim niedorozwojem. Wydaje mi się, że wiem gdzie leżą ogromne pokłady rezerw przystosowawczych - w większym wykorzystaniu naszej wyobraźni. Istota problemu polega na umiejętności, a także chęci przewidywania możliwe wielu wariantów wydarzeń, jak również

na hipotetycznym przyjmowaniu w nich różnych, często sprzecznych ról. Psychologizując, można takie zabiegi nazwać zdolnością do wczuwania się, czyli empatią. Przetestowanie w wyobraźni wszelkich możliwych rozwiązań sytuacji, ich skutków, a także reakcji środowiska pozwala zoptymalizować działanie, wyeliminować ryzyko i błąd. Oczywiście, nadrabianie niedoborów własnej wyobraźni jest czynnością kosztowną i męczącą, wymaga autotreningów, dodatkowych kalorii, dobrej woli i czasu, ale *per saldo* powinno się opłacać. Choćby tylko minimalne podniesienie wydajności szarych komórek może przynieść nam i naszym bliźnim wielkie oszczędności energii, stresów, przykrości. Najlepszym poletkiem doświadczalnym i dla ćwiczenia wyobraźni jest zwyczajna ulica i nasze na niej zachowywanie się. Na przykład - wsiadamy do samochodu i od razu stajemy się zażartymi wrogami pieszych i rowerzystów. Kiedy ktoś wiazi bezmyślnie i beczelnie pod koła, a drugi *osioł* wlecze się złośliwie, ciągnąc jeszcze niemowlaka - nasza nietrenowana wyobraźnia znacznie zawęży się, podsuwając jedynie mało eleganckie pomysły i emocje. Wystarczy zmienić punkt patrzenia, wysiąść i... nasza wyobraźnia diametralnie zmienia swoją perspektywę. Teraz stajemy się zagorzałymi pieszymi bezkompromisowo i ekologicznie zwalczającymi samochody, spaliny, kierowców. Więc wolniutko

kroczy - niech ci *krety* za kierownicą uważają, a jak się śpieszą, niech jadą metrem. Innym razem poćwiczmy naszą niewykorzystaną wyobraźnię, na przykład w sklepie *przyjmując* kolejno role - umordowanej kasjerki i wyczerpanej klientki, lub odwrotnie wrednej sprzedawczynie i beczelnej klientki. Podtrenowana wyobraźnia znacznie częściej podsuwać nam będzie pełne zrozumienia i dystansu schematy zachowań. Niestety, to dopiero początek. Przy takich *sklepowo-ulicznych* figurach wystarczy, nawet dość prosta wyobraźnia. Trudności z intelektualno-wyobraźnianą kondycją zaczynają się przy bardziej skomplikowanych relacjach - przełożony-podwładny, rodzic-dziecko, urzędnik-petent, mąż-żona. Każdy układ społecznego uzależnienia otwiera ogromne możliwości dla... gry wyobraźni. Umiejętność wczuwania się w uczucia, potrzeby, sposób myślenia drugiego człowieka jest wielką, rozwijającą i wzbogacającą nasze człowieczeństwo sztuką. Wyobrazić sobie, to znaczy zrozumieć, a zwykle i przebaczyć. Poważniejsze potraktowanie tego żartobliwie napisanego tekściku może stać się także próbką na wyobraźnię. Potem pozostaje już tylko trenować. Bogata wyobraźnia łagodzi obyczaje.

Paweł OSIKOWSKI

POLSKA - FRANCJA ŚWIAT

Francuzi wynaleźli kino, lotnictwo, fotografię, długopisy. I choć w pasji wynalazczej prześcigają ich Japończycy, składający co roku przeciętnie 20 razy więcej patentów, to ciągle jeszcze mają się czym pochwalić.

Najwybitniejszym francuskim wynalazcą jest Roland Moreno, któremu zawdzięczamy karty magnetyczne z tzw. *pchelką*, używane do płacenia za towary i usługi oraz zastępujące monety w kabinach telefonicznych. Technologię płyt kompaktowych opracowano we francuskiej firmie Thompson, a pierwszy mini-komputer skonstruowany został u Bulla.

Plastikowe, hermetycznie zamykane torebki na mleko, oleje, soki, szampony i płynne środki czyszczące wymyślił 72-letni dziś Roland de la Poype. Jego dzieło ma nieskończoną ilość zalet: niski koszt produkcji, minimalny ciężar i niewielką objętość. Świat prędko poznał się na wynalazkach pana La Poype'a - w Indiach, Indonezji, Ameryce Południowej, Szwajcarii - mleko i inne płyny sprzedawane są w opakowaniach z

polietylenu. Francja natomiast, a ostatnio także w części Polska - i tu pora wspomnieć o problemach wynalazców - przerzuciły się na aluminium, szkło, sztywny plastik i przyjęły szwedzki system kartonowych opakowań *Tetrapak*. Ze szkodą dla środowiska naturalnego, ale za to zgodnie z interesami wielkich firm, takich jak Pechiney, Rhone-Poulenc czy Saint Gobain. Nie sposób się bić z tak potężnymi grupami.

Francja jest często macochą dla swoich najlepszych dzieci. Prawda, że dumna jest ze swojego potencjału nuklearnego, rakiety Ariadny, Minitela, karty bankowej, ponaddzwiękowego samolotu Concorde, Airbusa czy szybkiego pociągu TGV. Lubi wszystko, co wielkie, wyjątkowe, spektakularne. I rzeczywiście, na światowych rynkach zazdrości się jej nowocześniejszego sprzętu wojskowego, elektroniki, satelitów. Ale jak przychodzi do banalnych produktów codziennej konsumpcji i wysokiej technologii, to zainteresowanie spada. Nie ma subwencji państwowych na pracę naukowców oraz małych i średnich wynalazców.

Najlepsze francuskie pomysły bywają nierealizowane, a zniechęceni geniusze, po wielomiesięcznych walkach, emigrują w bardziej przyjazne strony. I tak, do Stanów Zjednoczonych wyjechała Mar-

tine Kempf, sparaliżowana dziewczyna, która we Francji nie mogła znaleźć producenta dla wymyślonego przez siebie zminiaturyzowanego komputera, reagującego na ludzki głos. Kalifornia przyjęła ją z otwartymi ramionami i bez trudu znalazła potrzebne fundusze. Podobnie było w wypadku Yvesa Faroujdy, w Silicon Valley uważanego za króla Tv miniatury. *We Francji pracować nie mogłem - wyznaje - niszczyła mnie biurokracja, brak środków, które zwalczające każdą konkurencję.*

Szkoda kraju, który tak traktuje swych najzdolniejszych obywateli.

Anna RZECZYCKA-DYNDAL

Z NOTESU KS. JANA

Policjant zatrzymuje samochód i mówi do prowadzącej kobiety:

- *Jechała pani 140 km na godzinę...*
- *To jakaś pomyłka panie władzo, dopiero 10 minut temu wyjechałam z domu...*

☆☆☆☆☆